



Sygn. akt I CSK 465/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący)

SSN Gerard Bieniek

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa J.H.

przeciwko P. S.A.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 14 marca 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 19 lipca 2006 r., sygn. akt [...],

uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację powódki (w pkt I) i rozstrzygającą o kosztach (pkt III, IV i V) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powódka po zmianach powództwa ostatecznie żądała zasądzenia od pozwanego P. S.A. kwoty 4 328 556,60 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 września 2000 r. z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża w wypadku drogowym.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i podniósł, że w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił powódce kwotę 18 000 zł z tytułu pogorszenia jej sytuacji życiowej i kwotę 2072,40 zł jako zwrot kosztów pogrzebu. Odszkodowanie zostało pomniejszone o 40%, ze względu na przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego do szkody.

Wyrokiem z dnia 8 maja 2002 r. Sąd Okręgowy powództwo oddalił, ustalając, że w dniu 6 sierpnia 1999 r. w W., na skrzyżowaniu ulicy K. z ul. P. miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł mąż powódki D.H. Na skrzyżowaniu tym w prawą część przodu samochodu Volvo, mającego pierwszeństwo przejazdu, prowadzonego przez męża powódki uderzył samochód marki Polonez, kierowany przez K.K. Sprawca wypadku nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i wyjechał z podporządkowanej ul. P. na tor jazdy samochodu Volvo. Na skutek zderzenia samochody przemieściły się w ten sposób, że samochód kierowany przez D.H. zjechał na przeciwny lewy pas jezdni, gdzie z kolei jadący z naprzeciwka samochód marki Renault uderzył w jego lewy bok na wysokości przedniego słupka drzwiowego, a następnie całą szerokością przodu w lewy bok Volvo na wysokości drzwi przednich i tylnych. W chwili wypadku prędkość samochodu Volvo była nadmierna i wynosiła 83.5 km/h, a dopuszczalna prędkość na tym odcinku wynosiła 60 km/h.

Przeciwko sprawcy wypadku K.K. toczyło się postępowanie karne przed Sądem Rejonowym w W., które zostało umorzone ze względu na jego śmierć.

Gdyby prędkość samochodu Volvo wynosiła 60 km/h, nie nastąpiłoby bezpośrednie uderzenie samochodu Renault w samochód męża powódki, gdzie zlokalizowany jest fotel osoby kierującej pojazdem. Przy takim zderzeniu skutki wypadku byłyby znacznie łagodniejsze, o ile by nastąpiły.

D.H. w chwili śmierci miał 34 lata. Ukończył studia bankowości i zarządzania. Znał języki obce. Pracował w firmach doradztwa finansowego w bankach inwestycyjnych, ostatnio w C. Sp. z o.o. jako partner i dyrektor finansowy. Zarabiał średnio 38 000 zł brutto miesięcznie. Dodatkowo posiadał samochód służbowy Volvo oraz otrzymywał corocznie 60 000 zł tytułem premii.

Powódka od września 1995 r. do czerwca 2001 r. była zatrudniona w D. Sp. z o.o. na stanowisku asystenta administracyjnego i w chwili wnoszenia powództwa jej wynagrodzenie brutto wynosiło 9 432,30 zł. Od 1 lipca 2001 r. zatrudniona jest w E. sp. z o.o. z uposażeniem miesięcznym 5 420 zł brutto.

J.H. i D.H. zawarli związek małżeński w dniu 12 września 1998 r. W chwili wypadku byli w trakcie wykańczania domu o pow. 400 m² na działce o pow. 1500 m² położonej w W. Na jego budowę zaciągnęli kredyt w kwocie 350 000 zł, z którego do spłaty pozostaje kwota 290 000 zł. Zadłużenie D.H. wobec Banku w chwili jego śmierci wynosiło 58 004 zł, a niespłacony kredyt konsumpcyjny w tym samym banku powódki wynosił - na dzień 10 lutego 2000 r.- 46 173,74 zł. Obecnie z tytułu kredytów powódka jest w stanie płacić tylko odsetki, które wynoszą 4 000 zł miesięcznie, a pozostający do spłaty kapitał to około 300 000 zł. Powódce pomagają rodzice, którzy płacą jej bieżące rachunki. Na całkowite wykończenie domu konieczne będzie zaciągnięcie kolejnego kredytu w wysokości około 300 000 zł. W toku procesu powódka podała, że na ten cel potrzebuje jeszcze 100 000 zł.

Małżonkowie H. żyli na wysokim poziomie. Często wyjeżdżali za granicę, prowadzili bogate życie towarzyskie, chodzili na koncerty i premiery. Nie jest to możliwe w aktualnej sytuacji powódki. Po śmierci męża J.H. przeżyła głęboki wstrząs psychiczny i zażywała środki uspakajające.

Zgodnie ze złożonymi rachunkami, koszty pogrzebu poniesione przez powódkę wyniosły 7 829 zł. Strona pozwana zwróciła powódce z tego tytułu kwotę 2 072,40 zł stanowiącą koszt zakupu połowy grobu z uwzględnieniem 40% przyczynienia się zmarłego do wypadku. Za pogorszenie się sytuacji życiowej pozwany wypłacił powódce w dniu 6 listopada 2000 r. kwotę 12 000 zł oraz w dniu 8 marca 2001 r. kwotę 6000 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że w art. 446 § 3 k.c. chodzi o szczególny rodzaj odszkodowania. Pogorszenie sytuacji nie tylko dotyczy aktualnej sytuacji materialnej, ale także utraty realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub ich realnego polepszenia. Podkreślił, że przyznanie odpowiedniej sumy na podstawie art. 446 § 3 k.c. ma charakter fakultatywny, a nie obligatoryjny i w rezultacie roszczenie pośrednio poszkodowanego nie musi zostać uwzględnione, pomimo spełnienia przesłanek ustawowych. Poza tym, powinno być ono umiarkowane, tzn. utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom ekonomicznym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Nie do przyjęcia jest uznanie za szkodę, w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. sumy niespłaconych kredytów zaciągniętych przez małżonków na budowę domu oraz kosztów potrzebnych do jego wykończenia. Konkludując stwierdził, że śmierć męża pogorszyła wprawdzie sytuację życiową powódki, niemniej odszkodowanie przyznane powódce w postępowaniu likwidacyjnym było wystarczające, gdyż odpowiadało przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Za oddaleniem powództwa przemawiała, jego zdaniem, ustabilizowana sytuacja zawodowa powódki i zarobki znacznie przekraczające przeciętne wynagrodzenie w Polsce. Podzielił pogląd, że jeżeli zmarły w wypadku przyczynił się do powstania szkody, a odszkodowania dochodzą osoby poszkodowane pośrednio, to należy zmniejszyć należność dla tych uprawnionych na podstawie art. 362 k.c.

W wyniku apelacji J.H., Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 19 lipca 2006 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od P. S.A. na rzecz powódki kwotę 1 501 934,60 zł i w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Uznał za uzasadniony zarzut naruszenia art. 446 § 3 k.c. w wyniku przyjęcia, że dobry stan majątkowy uprawnionego, nawet przy spełnieniu przesłanek z tego przepisu, samodzielnie uzasadnia odmowę zasądzenia odszkodowania oraz, że dochodzone roszczenie nie może uwzględniać tak wysokiego poziomu życia, jaki razem z mężem prowadziła powódka. Podkreślił, że przesłanką przyznania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. jest pogorszenie sytuacji życiowej uprawnionego w wyniku śmierci osoby najbliższej a nie zły stan majątkowy poszkodowanego. Niedostatek może bowiem być przesłanką zasądzenia renty na podstawie art. 446 § 2 k.c.

Podniósł, że wprawdzie ustawa o podatku od spadków i darowizn nie może mieć zastosowania do wyliczenia dochodzonego odszkodowania, lecz zauważył, że w sprawie chodziło jedynie o przyjęcie miernika, który umożliwiłby określenie skali pogorszenia się sytuacji życiowej powódki, a do tego art. 13 § 3 pkt 3 tej ustawy mógł być pomocny z uwagi na fakt, że skutki śmierci męża powódka będzie odczuwać przez całe życie i w tym czasie będzie pozbawiona takiego poziomu egzystencji, jaki zapewniał jej mąż. W tym kontekście przyjęcie wskaźnika dwudziestoletniego okresu życia męża, do wyliczenia wysokości odszkodowania było – jego zdaniem - trafne.

Skoro powódka w 1998 r. uzyskała dochody netto w kwocie 43 341,60 zł, natomiast jej mąż dochody netto w sumie 141 417,50 zł, czyli łącznie otrzymali kwotę 184 759,10 zł, to miesięcznie dysponowali kwotą 15 396,60 zł. Ponieważ w 1999 r. - w okresie od stycznia do lipca - powódka zarobiła netto kwotę 29 986,81 zł, a jej mąż kwotę 133 349,50 zł, czyli uzyskali w tym czasie dochód w kwocie 163 336,31 zł, to miesięcznie dysponowali w tym okresie kwotą 23 333,76 zł. Wskazując, że zarobki zmarłego w 1999 r. wzrosły o 36 % przyjął jako miarodajny do wyliczenia odszkodowania poziom tych dochodów. Na każdego więc z małżonków przypadała kwota 11 666,88 zł, a ponieważ powódka pozostała z dochodami w kwocie 4283,83 zł netto, to została pozbawiona kwoty 7383 zł miesięcznie, a w stosunku rocznym kwoty 88 596 zł, co w ciągu dwudziestu lat daje kwotę 1 771 920 zł.

Sąd Apelacyjny wyraził stanowczy pogląd, że na ustalenie skali pogorszenia się sytuacji życiowej powódki na skutek śmierci męża nie mają znaczenia dalsze hipotetyczne losy małżonków, takie jak: długość ich życia, zmiana pracy, rozwód zmarłego, ponowne zawarcie związku małżeńskiego. Zauważył, że w toku procesu wprawdzie powódka zmieniła pracę na gorzej płatną, niemniej nie może ta zmiana obciążać powódki, bo gdyby postępowanie toczyło się dłużej, dostarczyłoby jeszcze nowych informacji na temat życia J.H., a dla oceny znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej miarodajny jest stan z chwili śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej z tym, że jeżeli ma miejsce pogarszanie się sytuacji, to decyduje stan z chwili wyrokowania.

Małżonkowie J. i D.H. prowadzili aktywne życie towarzyskie, często wyjeżdżali za granicę na wycieczki. Małżonkowie planowali dzieci i z tego względu budowali duży dom. Po śmierci męża powódka nie uczestniczy w życiu towarzyskim, siedzi w domu i czyta książki. Nie wyjeżdża za granicę. Nie jest w stanie wykończyć domu. Pozostała z niedokończoną dużą inwestycją i niespłaconymi kredytami. Finansowo pomagają jej rodzice. W wyniku śmierci męża jej sytuacja życiowa uległa diametralnemu pogorszeniu, wymiernemu materialnie.

Według oceny Sądu Apelacyjnego, młody wiek powódki i jej niezależność finansowa, oraz pozytywna prognoza do ułożenia sobie życia z innym mężczyzną to okoliczności nie mające żadnego wpływu na wysokość odszkodowania. Podkreślił, że wprawdzie małżeństwo skarżącej trwało niespełna rok, niemniej z D.H. mieszkała już od 1996 r., a poza tym nie można mierzyć cierpień doznanych przez różne osoby po śmierci najbliższego członka rodziny długością spędzonego wspólnie czasu i stanem rodzinnym. Nie jest to wyznacznik wielkości krzywdy, a ponadto cierpienia nie są przesłanką samą w sobie zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c.

Generalnie zakwestionował pogląd Sądu pierwszej instancji, że odszkodowanie powinno uwzględniać przeciętną stopę życiową społeczeństwa, oceniając, że jest on nie do pogodzenia z nowoczesnym pojmowaniem i stosowaniem prawa. Nie istnieją więc przyczyny, dla których osobie żyjącej na poziomie obywateli państw „wysoko rozwiniętych” należałoby ograniczać odszkodowanie według zasad przyjętych w doktrynie i orzecznictwie z lat siedemdziesiątych. Przy ustaleniu świadczenia na podstawie art. 446 § 3 k.c. sąd obowiązany jest wziąć pod uwagę różnicę pomiędzy stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a ich przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Z powołaniem się na wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04 (Monitor Prawniczy 2004 nr 16 s. 726) i z dnia 30 czerwca 2004 r. IV CK 445/03 (Monitor Prawniczy 2006 nr 6, s. 315) wskazał, że pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak i też zmiany w sferze innych dóbr, które rzutują na ich sytuację materialną.

Mając na uwadze kwotę odszkodowania wypłaconego powódce przez pozwanego, jak również kwoty uiszczone jej przez pracodawcę D.H., a także świadczenie uzyskane z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia na życie uznał, że stosownym odszkodowaniem będzie kwota 1 500 000 zł.

Dostrzegając wątpliwości w opinii T.D. przeprowadził dowód z jego uzupełniającej opinii, w której stwierdził on bardziej stanowczo, niż przed Sądem Okręgowym, że gdyby samochód Volvo jechał z prędkością 60 km/h, to D.H. nie doznałby obrażeń skutkujących śmiercią. Z odwołaniem się do ogólnej wiedzy o najbardziej niebezpiecznych skutkach dla życia uderzeń w bok samochodu oraz do skomplikowanego przebiegu wypadku, dopuścił dowód z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych, na podstawie której dokonał kwestowanego ustalenia, że zmarły D.H. nie przyczynił się do wypadku.

Pozwany P. S.A. w skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 446 § 3 k.c. i art. 5 k.c. oraz na naruszeniu przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, a to art. 232 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 45 ust 1 Konstytucji, art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 224 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., a także art. 316 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bądź o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieuzasadnione są zarzuty dotyczące obrazy prawa procesowego. Naruszenie art. 45 Konstytucji już z tego względu nie mogło wchodzić w rachubę, że przeprowadzenie dowodu z urzędu nie świadczy ani o braku niezależności ani bezstronności czy niezawisłości organu orzekającego, co wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lutego 2006 r., III CK 341/05 (OSNC 2006, nr 10, poz. 174; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1997 r., II UKN 394/97, OSNP 1998, nr 20, poz. 614.)

Pomimo wielu zmian ustawodawczych wzmacniających zasadę kontradyktoryjności pozostawiono w systemie prawnym unormowanie zawarte w zdaniu drugim art. 232 k.p.c., które jest wyrazem nadal funkcjonującej w ograniczonym zakresie zasady prawdy materialnej (por. uchwałę Sądu

Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., II CZP 115/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 77). Obecny stan prawny jest podobny do unormowania zawartego w art. 244 k.p.c. z 1930 r. (według tekstu jednolitego z 1932 r.). Podejmowane w piśmiennictwie próby ograniczenia stosowania art. 232 k.p.c. nie są przekonujące. Władza sędziowska, nie może być w tym wypadku w drodze pozajęzykowych metod wykładni zwięzła, skoro jej nie ogranicza jasne brzmienie przepisu. Gdyby ustawodawca chciał ją zredukować to przy okazji wielu kolejnych nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego dokonałby tego w sposób wyraźny. W związku z tym, można sądowi zarzucić, że nie dopuścił jakiegoś dowodu z urzędu, mimo, że zachodziły ku temu powody, nie można natomiast wytykać mu, że jakiś dowód dopuścił, czyli, że skorzystał z przyznanej mu dyskrecyjnie władzy (por. np. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195).

Nietrafny był także zarzut obrazy art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 224 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. W tej materii należy przede wszystkim zauważyć, że wobec wychwyconych niejasności w opinii biegłego T.D. trafnie Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności dopuścił dowód z ekspertyzy uzupełniającej tego biegłego. Dopiero ich niewyjaśnienie skutkowało dopuszczeniem dowodu z opinii instytutu naukowo badawczego i rzeczywiście potrzeba jego przeprowadzenia zachodziła, skoro w ocenie Sądu Apelacyjnego problem przyczynienia się męża powódki do wypadku, ze względu na skomplikowany jego przebieg, wymagał wyjaśnienia przez specjalistów o szczególnie wysokim stopniu przygotowania praktycznego i teoretycznego oraz zaangażowania w tym celu najnowszych technik badawczych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1981 r., IV CR 215/81, OSPiKA 1982, nr 7, poz. 121).

Skoro opinie biegłego T.D. i Instytutu Ekspertyz Sądowych różniły się w swych wnioskach, to wprawdzie do sądu należała ocena każdej ekspertyzy i uznanie jednej z nich za wiarygodną, ale nie w każdej sprawie jest to możliwe, gdyż sąd nie jest od tego aby rozstrzygać spory między osobami zawodowo do tego przygotowanymi i mającymi wieloletnie doświadczenie w danej specjalności. W takim wypadku właściwym zwykle sposobem postępowania jest wezwanie biegłych na rozprawę i skonfrontowanie opinii (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28

września 1965 r., II PR 344/65 niepublikowany i z dnia 8 lutego 2002 r., II UKN 112/01, OSNP 2003, nr 23, poz. 580). Strona pozwana przed Sądem Apelacyjnym nie zgłosiła jednak tego wniosku, lecz wniosła o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych. Skoro ta ostatnia ekspertyza wyjaśniła występujące w sprawie wątpliwości, czemu dał wyraz Sąd Apelacyjny w obszernym i przekonującym wywodzie, to potrzeba powołania dowodu z opinii innego instytutu nie wynikała z okoliczności sprawy. W tej sytuacji fakt, że przeprowadzona opinia nie miała treści odpowiadającej stronie pozwanej nie mógł uzasadniać przeprowadzenia dalszego tego rodzaju dowodu. Nieuzasadniony jest, bowiem pogląd, według którego nie wolno zaniechać przeprowadzenia dowodu z dalszej opinii, jeżeli dotychczasowa nie daje podstaw do rozstrzygnięcia sprawy w sposób wskazywany przez stronę. Odmienne stanowisko oznaczałoby przyjęcie, że należy prowadzić dowód z dalszych wszelkich opinii biegłych, aby upewnić się, czy niektórzy z nich nie poparliby stanowiska zgłaszającej wniosek strony (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2000 r., I CKN 962/98 niepublikowane i wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNP 2000, nr 22, poz. 807 oraz z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99 niepublikowany).

Z kolei zarzut obrazy art. 316 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. już z tego względu był nieuzasadniony, że w istocie ograniczony został do kwestionowania sposobu ustalenia faktów, a kwestia ta jest wyłączona z kontroli kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Odmienne natomiast należało ocenić podstawowy zarzut materialny. Artykuł 446 k.c. stanowi wyjątek od ogólnej zasady, że naprawienia szkody może domagać się tylko osoba bezpośrednio poszkodowana przeciwko której było skierowane działanie sprawcy. Dlatego przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej na rzecz osób bezpośrednio poszkodowanych nie są tożsame z zasadami odpowiedzialności na rzecz osób trzecich. Z tego względu aktualny pogląd judykatury, że uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OCNC 2006, nr 10, poz. 175 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 1341/ 03 niepublikowany)

nie może być – jak uczynił to Sąd Apelacyjny - bezpośrednio stosowany do określenia wysokości dochodzonego odszkodowania.

Artykuł 446 § 3 k.c. stanowi środek naprawienia takich szkód majątkowych, które nie ulegają wyrównaniu na innych podstawach, zwłaszcza przez zasądzenie renty. Jeżeli więc brak przesłanek do jej zasądzenia, to fakt ten nie może wpływać na zwiększenie odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby uprawnionej. Na podstawie tego przepisu sprawca i jego ubezpieczyciele odpowiadają nie za śmierć i psychiczne cierpienia z tej przyczyny osoby dochodzącej odszkodowania, lecz za pogorszenie się sytuacji najbliższego członka rodziny skutek tej śmierci i to tylko wtedy, gdy pogorszenie to jest znaczne. Ustalenia faktyczne poczynione w sprawie dają podstawę do przyjęcia, że w wyniku śmierci męża nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki. Wniosek ten nie może budzić wątpliwości, gdyż sama pozwana wypłaciła powódce w postępowaniu likwidacyjnym z tego tytułu kwotę 18 000 zł, a więc uznawała roszczenie co do zasady.

Odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., skoro jest „stosownym” świadczeniem, tj. takim które posłuży przystosowaniu się uprawnionego do zmienionych warunków. Nie obejmuje więc utraty wszystkich możliwych w przyszłości korzyści od osoby, która utraciła życie. Z samej treści art. 446 § 3 k.c. wynika wniosek, że w razie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego w jego ramach nie mieszczą się wszelkie możliwe szkody majątkowe pozostające w związku przyczynowym, ze śmiercią poszkodowanego i tych - nie objętych hipotezą omawianego przepisu - członek rodziny zmarłego nie może skutecznie dochodzić (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1969 r., I CR 26/69 niepublikowany). Przy określeniu wysokości dochodzonego odszkodowania nie można więc brać pod uwagę rachunkowego wyliczenia strat poniesionych przez poszkodowanego na skutek nieotrzymania części zarobków zmarłego, która przypadła na poszkodowanego w czasie jego życia.

Już w okresie obowiązywania art. 166 k.z. została w judykaturze wykształcona zasada mająca podstawę także w treści tego przepisu, że wysokość

odszkodowania dla najbliższych członków rodziny powinna być umiarkowana. Skoro ma ona podstawę także w samej konstrukcji art. 446 § 3 k.c., to nie można podzielić poglądu Sądu Apelacyjnego, że jest nie do pogodzenia z nowoczesnym pojmowaniem i stosowaniem prawa. Na marginesie należy zauważyć, że w wielu państwach europejskich o wysokiej stopie życiowej, gdy chodzi o odszkodowania na rzecz osób trzecich rozwiązania są podobne jak na gruncie prawa polskiego, a nawet mniej korzystne dla członków rodziny zmarłego (np. w systemie niemieckim). Kryteria tego odszkodowania są więc inne niż przy naprawieniu szkody osobie, która sama doznała obrażeń ciała lub rozstroju zdrowia (art. 444 k.c. i 445 k.c.).

W minionym czasie, w odosobnionych orzeczeniach, wskazywano nawet konkretne kwoty, których odszkodowanie to nie może przekroczyć i tak np. w wyroku z dnia 1 kwietnia 1974 r II CR 50/74 (niepublikowanym) stwierdzono, że należność ta nie powinna być wyższa niż 40 000 zł. Niewątpliwie takie założenie nie może być zaakceptowane w obecnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej charakteryzującej się zróżnicowaniem dochodów społeczeństwa, co jednak nie może przekreślać normatywnego sensu omawianego przepisu.

Skoro jest to „stosowne odszkodowanie”, to powinno ono obejmować „wypośredkowaną” kwotę w stosunku do całokształtu okoliczności sprawy, a więc także tych, które Sąd Apelacyjny bezpodstawnie uznał za pozbawione doniosłości, choć oczywiście powinno także uwzględniać zróżnicowanie dochodów i majątku obywateli w dzisiejszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Poza tym, trzeba uwzględnić cały zespół okoliczności mających wpływ na ukształtowanie sytuacji życiowej powódki w ujęciu dynamicznym, tj. występujących od samego zdarzenia wyrządzającego szkodę (śmierć bezpośrednio poszkodowanego) do daty wyrokowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1975 r., II CR 784/74, OSPIKA 1975, nr 11, poz. 247).

Sąd Najwyższy nie jest właściwy do rozpoznania wniosku o zabezpieczenie powództwa.

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

